Opłacono gotówką.

Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III | Nowy Targ, dnia 6 listopada 1938 r. | Nr 44

Podhale głosuje.

Nadszedł dzień 6-go listopada, dzień wyborów do Sejmu. Stajemy w obliczu wyborów do tej instytucji, od której w znacznym stopniu zależy siła i moc życia wewnętrznego w Państwie. Czeka nas ważny obowiązek obywatelski. Obowiązek ten wykonać musimy zgodnie z sumieniem Polaka, który nakazuje, aby stosunek do własnego państwa był uczciwy i rzetelny.

O wyborach do Sejmu wypowiedzieli się najwyżsi dostojnicy państwa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył, że uznał za wskazane odnowienie składu Izb Ustawodawczych, ażeby mogły w swej pracy dać pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów. Jak ważnym obowiązkiem obywatelskim jest udział w wyborach do Sejmu świadczą słowa Jego Eminencji ks. Kardynała dra Augusta Hlonda, najwyższego dostojnika kościoła katolickiego w Polsce, który oświadczył ostatnio, że udział w wyborach, to akt obywatelski, który należy spełnić dla dobra państwa.



Stefan Lgocki



Wojciech Siuty

Prymas Polski m. in. powiedział: „Nie można wydawać państwa na łaskę i niełaskę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni się zainteresować wszyscy obywatele. Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku obywatelskiego.“ — *Udział w wyborach do Sejmu to znak, że bierzemy na swoje barki odpowiedzialność za przyszłe losy Polski, to dowód, że szczerze pragniemy potęgi państwa.* Podhale, które tyle razy dało dowód swego wyrobienia patriotycznego i tym razem dołoży wszelkich starań, na ile mu sił starczy, by przez gromadny akt wyborczy okazać, iż naród polski zgodą i wewnętrzną spoistością buduje trwałe fundamenty swej przyszłości.

Wstrzymywanie się od wyborów, zwłaszcza w tych czasach, to ucieczka od wszelkiej odpowiedzialności za losy państwa, to osłabianie Polski i pomniejszanie jej potęgi. Nie możemy pozwolić sobie na bojkot wyborów w czasach tak bardzo niespokojnych i niepewnych. Wydarzenia

Ilość oddanych do urny wyborczej głosów zadecyduje, czy powiat nowotarski będzie miał swojego posła.

rozgrywające się w świecie, mogą w każdej chwili wymagać od nas jednolitej postawy i zmobilizowanie całej naszej potęgi.

W takich czasach tylko wyraźny szkodnik może się wstrzymać od wyborów i uchylić się od odpowiedzialności za państwo, a tym samym w tak ważnej chwili pomniejszyć i osłabić potęgę Polski.

Prawy obywatel tą drogą nie pójdzie, bo prowadzi ona do zguby. Każdy rzetelny Polak pójdzie drogą, która prowadzi do Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

Pierwszym etapem tej drogi jest stanowisko wobec obowiązku wyborczego, który musimy spełnić już w tę niedzielę — dnia 6 listopada 1938 r.



Jakub Bodziony



Jan Łobodziński

Lista kandydatów na posłów jest nam znana. Podkreślamy tylko, że kandydatami powiatu nowotarskiego są: *Stefan Lgocki, rolnik w Łopusznej i Wojciech Siuty, adwokat w Czarnym Dunajcu.* Pamiętajmy o nich w czasie aktu głosowania, by ilość oddanych głosów zaważyła przy uzyskaniu naszego przedstawiciela w Sejmie. A powiat nowotarski swojego posła potrzebuje i powinien go mieć!

Nie podsuwamy więc i nie zaznaczamy, na kogo należy głosować. Rzeczą wyborcy będzie w swym sumieniu rozważyć i zadecydować, którzy dwaj spośród kandydatów najlepiej nadają się do piastowania odpowiedzialności mandatu poselskiego, którzy największe wartości wniosą do Nowego Sejmu, przyczyniając się tym samym do najwłaściwszego wywiązania się przez nowe izby ustawodawcze ze stojących przed nimi zadań ogromnej wagi. — Wybór ten, dokonany we własnych sumieniach, należy tylko wyrazić w akcji głosowania w dniu 6 listopada, w niedzielę, przed właściwą komisją wyborczą. — Skupienie sił całego Podhala przyniesie pożądane wyniki.

6 listopada wszyscy idziemy do wyborów!

Jak się odbędzie głosowanie?

Wyborca, przystępujący do głosowania, który stanął już przed komisją, wymienia swe imię, nazwisko i adres. Prowadzący protokół sprawdza, czy wyborca ten wymieniony jest w spisie, po czym przewodniczący komisji daje wyborcy kartę do głosowania oraz kopertę urzędową. Do głosowania bowiem mogą służyć tylko i wyłącznie karty, opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej, oraz koperty urzędowe, opatrzone również pieczęcią okr. komisji wyborczej.

Karty do głosowania, w naszym okręgu wyborczym nr 86, obejmującym powiat nowotarski i nowosądecki, zawierają nazwiska:

1. *Stefan Lgocki* ☐
2. *Jakub Bodziony* ☐
3. *Wojciech Siuty* ☐
4. *Jan Łobodziński* ☐
5. *Michał Kurowski* ☐

Marszałek Śmigły-Rydz powiedział:

Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego według mego rozumienia żołnierskiego i obywatelskiego są dobre, są słuszne, są zbawienne, są według mego rozumienia konieczne dla Polski.

(Z przemówienia do członków Rady Naczelnej O. Z. N. w dn. 19 V 1938 r.)

Z kartą do głosowania udaje się wyborca za osłonę, gdzie wypełnia kartę, stawiając kreski przy nazwiskach dwóch wybranych przez siebie. Jeśli wyborca odda kartę bez kreski — uważa się, że głosuje on na dwóch pierwszych kandydatów, w tym wypadku na S. Lgockiego i J. Bodzionego. Po zrobieniu kresek, wyborca wkłada kartę do koperty i nie zaklejając jej, zbliża się do stołu, wręcza kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny. Jednocześnie dwaj członkowie komisji, mający przed sobą spisy wyborców, notują obok nazwiska wyborcy, że oddał on swój głos.

Przewodniczący, oraz członkowie komisji mogą przed oddaniem przez wyborcę głosu zażądać ustalenia jego tożsamości. Rzecz jasna, że dostatecznym stwierdzeniem tożsamości wyborcy jest nie tylko przedstawienie dowodu osobistego, czy też paszportu, ale również innych dokumentów, jak dowodów wojskowych, karty na broń, legitymacji Ubezpieczalni Społecznej itp. Wyborca nie posiadający wystarczającego dokumentu, może się powołać na świadectwo dwóch wiarogodnych osób, znanych komisji.

Wyborcy ułomni, a więc ociemniali, sparaliżowani itp., mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną. Muszą oni jednak zjawić się osobiście w komisji, a następnie mogą się wyręczyć osobą zaufaną przy składaniu głosu.

Ponieważ w całym okręgu wyborczym rozlepione są afisze, z podaniem kolejności imion i nazwisk kandydatów na posłów, przeto wyborca-analfabeta ma możność za pośrednictwem osób, które umieją czytać, zapoznania się z treścią afisza wyborczego. Wiedząc wskutek tego, jacy kandydaci i w jakim porządku są umieszczeni na karcie wyborczej — może bez trudu i bez pomocy zrobić kreski przy nazwiskach wybranych przez siebie kandydatów.

Przez cały czas głosowania, tj. od chwili rozpoczęcia głosowania aż do ustalenia wyniku w lokalu wyborczym powinni być obecni bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie komisji, lub ich zastępcy. Ponadto podczas aktu głosowania i ustalenia jego wyników, mogą być obecni mężowie zaufania, zgłoszeni po jednym na obwód przez każdego z kandydatów na posłów. Taki mąż zaufania ma prawo oglądać karty do głosowania i kwestionować je, być obecnym przy opakowaniu i przy opieczętowaniu akt wyborczych, wreszcie ma prawo zgłaszać uwagi do protokółów lub przesyłać je do okręgowej komisji wyborczej.

Obowiązkiem przewodniczącego komisji jest wydanie takich zarządzeń, by głosowanie szło szybko, sprawnie. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej może usunąć z lokalu każdego, kto nie stosuje się do wydanych zarządzeń porządkowych, nie pozbawiając go w miarę możności prawa oddania głosu.

W dniu głosowania nie wolno wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować tak wewnątrz, jak i nazewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 m. Nie wolno również wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu, lub w czynnościach wyborczych.

Każdy wyborca pamiętać musi, że punktualnie o godz. 21 przewodniczący komisji zarządza zamknięcie lokalu wyborczego i że po tej godzinie mogą głosować jeszcze tylko ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu przed jego zamknięciem.

Prosimy wyrównać prenumeratę „Gazety Podhala".

!!Podhale musi mieć swojego przedstawiciela w Sejmie!!

Polska strzeże swej wielkości i honoru...

Z przemówienia wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego w Poznaniu.

W niedzielę, 30/X br. w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich, p. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, wygłosił wielką mowę o samodzielności i zjednoczeniu Polski, z której urywek o niezmiernie doniosłej treści podajemy. — Red.

„... Jeszcze trudniejszym do rozwikłania splotem stała się zagadka współczesnego gospodarstwa.

Nigdy w przeszłości świat nie rozporządzał ani tak olbrzymią rezerwą złota, ani tak precyzyjnymi narzędziami produkcji, ani taką wydajnością pracy, ludzi i maszyn, ani taką obfitością środków spożywczych i surowców, ani tak tanią i dostępną energią mechaniczną, ani takim aparatem informacyjnym, dystrybucyjnym i komunikacyjnym, ani takim nadmiarem bezrobotnych mózgów i rąk — i nigdy jeszcze nie tkwił tak głęboko w tak beznadziejnym kryzysie gospodarczym, jak współcześnie.

Kilka zaledwie pomyślniejszych miesięcy przedziela obecnie długie lata kryzysu. W pierwszej połowie br. ponownie na 20 głównych państw świata — 14 znajdowało się w kryzysie, przy czym w niektórych dziedzinach spadek był głębszy, niż w okresie tzw. „dna" kryzysu z r. 1932. Waluty, wytwórczość, ceny, zatrudnienia, konsumpcja, wszystko prezentuje objawy głębokiej choroby w świecie.

Tylu mężów stanu pociło się nad sprawą rozbrojenia, a rezultatem tego jest to, że dziś cały świat gorączkowo się zbroi, a tu i ówdzie huczą armaty i spadają bomby z samolotów. Cóż realnego pozostało ze wszystkich międzynarodowych dyskusyj: o stabilizacji ceł, o stabilizacji walut, o współdziałaniu banków emisyjnych, zniesieniu zakazu przywozu, o unormowaniu zbytu produktów rolnych i hodowlanych? Stracono bezcelowo pieniądze i stosy zadrukowanej makulatury. W Stanach Zjednoczonych mieszka 16 ludzi na 1 km kw., w Brazylii 5, w Argentynie i Kongo 4, w Angoli 1, Rodezji 2, w Kanadzie i Australii 1.

A np. w Polsce są powiaty rolnicze, puste i nieuprzemysłowione, w których gęstość zaludnienia waha się około 150 osób na 1 km kw. Miasteczka nasze — przesycone ludnością żydowską, zatraciły pogodny wygląd wsi, a nie mogą stać się nowoczesnym osiedlem miejskim.

Jedne narody mają stokrotnie większe terytoria kolonialne od obszaru własnej ojczyzny, inne duszą się w wielokrotnie większym zagęszczeniu, w atmosferze beznadziejnej nędzy i chronicznego bezrobocia.

. Narody bogate — wzywają właśnie te osaczone przez nich społeczeństwa, wyczerpane materialnie i zatrute moralnie nędzą, do przestrzegania zasad humanitarnych, do udzielania w swych krajach gościny obcym narodom, zamykając hermetycznie już nie swój kraj macierzysty, gdyż to uczyniły praktycznie już dawniej, ale zamykają swe kolonie puste i niewyzyskane, przed odpływem nadmiaru żydów z Polski, przed dopływem emigracji z przeludnionych krajów starego świata!

Czyż podobny stan rzeczy może być na długo utrzymany? Czyż można znaleźć podstawowe elementy równowagi w takim właśnie świecie, który prawa do życia i prawa do dobrobytu podzielił nie wedle najskromniejszych potrzeb, nie wedle chęci narodów do pracy, ale wedle przypadku, wedle sprytu, wedle chwilowej przewagi siły fizycznej?

Czyż jest to zgodne z fizjologicznym prawem rozwoju, że trzy państwa zgromadziły 88% zapasów złota monetarnego całego świata — a 100 innych narodów posiada zaledwie 12%?

Czyż w tych warunkach ma jakikolwiek sens zamknięcie rynków kredytowych przez te trzy właśnie państwa i ich zabiegi, by przy pomocy sztucznych metod uzyskać dla siebie możliwie jeszcze nadwyżki w bilansie handlowym tak, by tym stu narodom kuli ziemskiej odebrać resztę ich rezerwy złotej?

Długą litanię podobnych grzechów i jawnych paradoksów możnaby przytoczyć.

Świat znajduje się na rozstajnych drogach. Do rozpiętości ściśle politycznych i doktrynalnych dołączają się potężniejsze niż kiedykolwiek przedtem przeciwieństwa gospodarcze. Część narodów wyzyskiwanych buntuje się coraz wyraźniej i bunt swój poczyna znaczyć coraz częściej nieprzeczuwalnymi dawniej sukcesami.

Między r. 1913 i 1936 stare i wielkie przemysłowe państwa spadły wyraźnie w produkcji węgla, rudy żelaznej, surówki żelaznej, miedzi, ołowiu, srebra, zmniejszyły stan wrzecion w przemyśle bawełnianym itd., a inne dotychczas nieuprzemysłowione, czasem zapomniane w świecie kraje, zwiększyły np. dwukrotnie ilość wrzecion, powiększyły dwukrotnie produkcję węgla, surówki żelaznej i ołowiu, trzykrotnie zwiększyły produkcję miedzi, a w wielu innych dziedzinach poczyniły wprost fantastyczne postępy.

Japonia powiększyła w ciągu tego ćwierćwiecza produkcję cynku 6-krotnie, Australia — 18-krotnie,

Każdy głos oddany w dniu 6 listopada decyduje o wyborze reprezentanta Podhala w Sejmie!

Kanada — 46-krotnie itd. Elektryfikacja, mechanizacja, rozwój sieci komunikacyjnych, produkcja surowców zastępczych poczyniły olbrzymie postępy. Co ważniejsze: wiara we wszechpotęgę obcego kapitału, obcej giełdy, obcego wyzysku, poczyna słabnąć.

Jeden z wybitnych ekonomistów zagranicznych pisze: „Ameryka Południowa, drżąca od dziesiątków lat ze strachu przed londyńskimi i nowojorskimi bankami i giełdami, dostrzegła nagle, jak bezsilni są jej wierzyciele". Coraz to nowe społeczeństwa przychodzą do przeświadczenia, że jednym z największych fałszów współczesnego życia jest mit o międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Ośmdziesiąt procent niedoli proletariatu fabrycznego i drobnego producenta rolnego obciąża dziś sumienia już nie własnej „burżuazji", nie własnych, narodowych klas posiadających — bitym również biczem niezawinionych kryzysów, ale płynie wprost z zaślepionej polityki różnych kolorowych międzynarodówek, wywierających niejednokrotnie decydujący wpływ na rządy, tzw. wielkich demokracyj zachodu i międzynarodówek podrażnionych, że coraz więcej innych narodów przeciwstawia się skutecznie ich planom wyzysku i rabunku.

Ta, budząca się dopiero świadomość, poczyna coraz wyraźniej cementować całe narody, poczyna łączyć w jednym szeregu wczorajszych jeszcze przeciwników wewnętrzno-politycznych, gdyż rezultaty, które osiąga dziś zwarty i zorganizowany do walki o swe prawa naród, są wielokrotnie większe i bezpośrednio przez masy ludzkie odczuwane, niż zwycięstwa jednej klasy społecznej nad drugą, w obrębie tego samego niszczonego z zewnątrz organizmu państwowego".

Jaworzyna wraca do Polski.

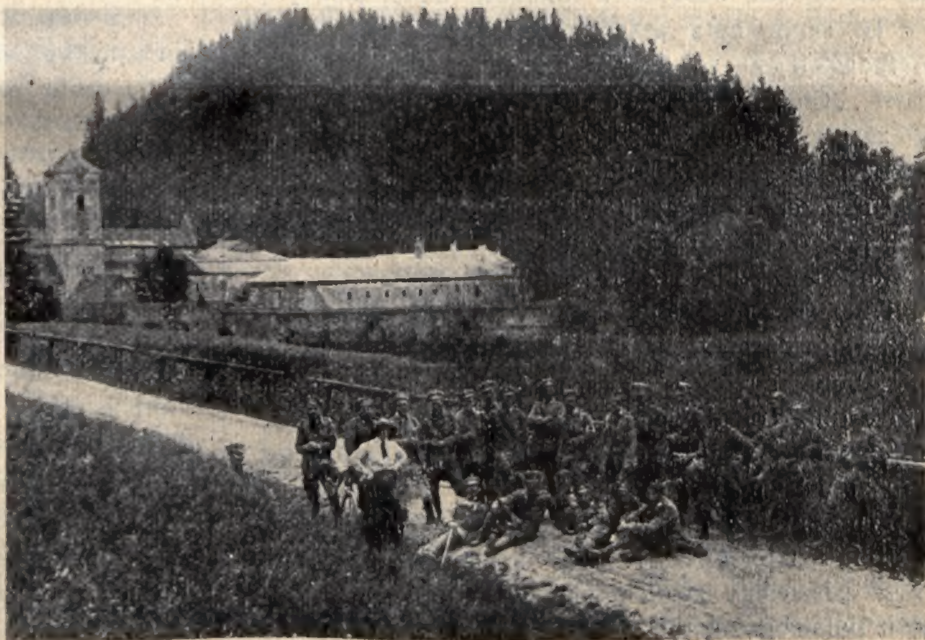
Cały prawy brzeg Dunajca w Pieninach polski.

Wymiana not pomiędzy Polską a Czecho-Słowacją dokonana w dniu 1 listopada 1938 r., załatwiła najwięcej piekące odcinki graniczne pomiędzy Polską a Słowacją.

Od lat sporna kwestia Jaworzyny spiskiej została rozstrzygnięta. Polsce przypadają rozległe tereny Jaworzyny wraz z Doliną Białej Wody, Doliną Jaworową, część Tatr Wysokich Wschodnich i Tatry Bielskie. Jaworzyna oprócz swych wartości turystycznych, uzdrowiskowych i letniskowych stanowi kwestię bytu górali spiskich po stronie polskiej, którzy tam stale wypasali bydło, owce na halach i korzystali z lasów.

Równie ważnym zagadnieniem jest poprawka granicy w Pieninach. Polska odzyskuje cały prawy brzeg Dunajca wraz z szosą od Niedzicy przez Kalenberg, Szwaby, Lechnicę do Czerwonego Klasztoru, oraz szosę w Pieninach, zbudowaną przed wojną przez Galicyjski Wydział Krajowy we Lwowie. Czerwony Klasztor, stanowiący najdogodniejszy punkt oparcia dla wycieczek w Pieniny, dzisiaj opustoszały i bardzo zaniedbany, stanie się niewątpliwie objektem żywego zainteresowania turystów polskich.

W ten sposób najpiękniejsza część Dunajca przechodzi w ręce polskie, a ludność góralska otrzymuje możność korzystania z niezbędnej szosy pienińskiej.



Zabytkowy Czerwony Klasztor w Pieninach.
Na szosie 55 Polska Drużyna Strzelecka z Nowego Targu w roku 1914 na 3 dniowych ćwiczeniach w Pieninach.

W najbliższym czasie Komisja delimitacyjna wytyczy nową granicę w terenie.

Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

6 XI wybieramy! Prawo obywatela do udziału w wyborach jest jednocześnie jego obowiązkiem obywatelskim, który musi być rzetelnie wykonany. 6 XI wybieramy!

IDEA ZJEDNOCZENIA
GŁÓWNE HASŁO DNIA WYBORCZEGO.

Obywatele, którzy dnia 6 listopada wybierać będą posłów do Sejmu, otrzymali z ust bardzo miarodajnych osób wykładnię tego, co stanowi istotny sens dnia głosowania. We Lwowie, Katowicach, Krakowie Kielcach i in. wygłoszone zostały zasadnicze programowe przemówienia. Szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, premier gen. Sławoj-Składkowski, dwaj członkowie rządu, wicepremier Kwiatkowski i minister Ulrych i szef sztabu Obozu pułk. Wenda — podjęli zadanie uświadomienia ogółu polskiego, tych milionów obywateli, mających 6 listopada pójść do urny, o najistotniejszych problemach naszej obecnej rzeczywistości, o głównych zadaniach, jakie nas czekają, i drogach, wiodących do realizacji tych zadań.

Jeżeli z tych obszernych przemówień, wydobędziemy ich rdzeń, to dostrzeżemy, że jest wszędzie identyczny, zgodny, jednokierunkowy i jednowymiarowy.

Rdzeniem tym jest idea zjednoczenia.

„*My chcemy — oświadczył min. Ulrych łączyć, nie dzielić.* My chcemy skupić w służbie dla Polski siły czynne narodu: chłopa, robotnika, mieszczanina, inteligenta, wszystkich Polaków dobrej woli".

Ta sama nuta przebija ze słów wicepremiera Kwiatkowskiego.

— „Chcemy zamknąć przeszłość i stworzyć wyścig zasług w nowym biegu. Nie mamy żadnego ustępstwa na sprzedaż i nie domagamy się w stosunku do nas żadnej innej postawy, jak postawy ludzi, którzy jak równi z równymi dzielić będą ciężar wielkiej odpowiedzialności za losy i rządy w Polsce".

I ten sam motyw zasadniczy brzmiał w słowach gen. Skwarczyńskiego, kiedy wywodził, że „silna wiara, miłość, bohaterstwo, honor, niezłomność i uporczywość w walce dnia codziennego" stanowią „imponderabilia, które są i muszą się stać podstawą życia zbiorowego całego społeczeństwa".

Ten sam też motyw stanowił oś główną wywodów szefa sztabu O. Z. N., gdy stwierdzał:

— „Jesteśmy zwolennikami współudziału całego narodu polskiego w budowaniu państwa, które jest wspólnym naszym dobrem. Uważamy, że tylko związani obywatele z państwem i przejawami jego życia mogą nas wyprowadzić na szerokie drogi ku mocarstwowości i potędze".

Zatem zarówno ci, którzy Polską rządzą, zbierają swe doświadczenia z wysokiej warty rządu, jak i ci, którzy obserwują nastroje społeczeństwa, by je zorganizować, zbierają swe doświadczenia ze spostrzeżeń swych, idących w głąb społeczeństwa — są w tym zgodni, że w warunkach, w jakich się Polska znajduje, jedynie konsolidacja ludzi dobrej woli, ludzi twórczych i wyzwolonych z doktrynerstwa wielopartyjnego, jest przesłanką i rękojmą naszego bytu i rozwoju.

Do pewnika tego dochodzimy, spoglądając na Polskę z rzutu pionowego, z góry w dół, ze stanowiska rządu w masy społeczne — jak też i z rzutu poziomego, obserwując jako działacze społeczni wszystkie uwarstwienia, od chłopa i robotnika po mieszczanina i inteligenta.

I ten właśnie pewnik, wypośrodkowany przez te mowy, które skierowały się do rozumu milionów wyborców polskich — staje się dziś głównym hasłem już tak bliskiego aktu wyborczego, staje się jednym zawołaniem i jedyną wytyczną tegorocznych wyborów.

Zwłaszcza, że temu uzgodnionemu już zupełnie, niewątpliwą wolą rządzących i rządzonych wyrażającemu hasłu nie zostaje dziś przeciwstawione żadne inne o charakterze pozytywnym i realnym. Przeciwstawione zostaje tylko — hasło negacji, pasywności, bojkotu. Przeciwna strona ograniczyła się do postawy biernej i do niej chciałaby nakłonić Polaków.

Biernej opozycji trafnie odpowiedział wicepremier Kwiatkowski, gdy stwierdził, że „proces konsolidacyjny posunął się znacznie dalej, niż obserwatorom powierzchni politycznej się wydaje, i że te „zapory", któreby chcieli wytworzyć ludzie t. zw. opozycji, by dzieliły Polaków „są spróchniałe", że w zaćmieniu myśli świecą jakimś fantastycznym ogniem, pozorującym siłę i wielkość".

Ale w rzeczywistości, gdy te zapory „kopniemy nogą, rozlecą się w strzępy, a społeczeństwo polskie w zjednoczeniu odnajdzie swą wielkość i swą radość".

To właśnie ma być dokonane 6 listopada. „Spróchniałe zapory" rozlecą się w strzępy, a milionowe rzesze wyborców zamanifestują, jak bardzo posunął się wszerz i wgłąb proces zjednoczenia.

BOJKOT WYBORÓW, TO BOJKOT POTĘGI PAŃSTWA

! oświadczył w swym przemówieniu w Kaliszu premier gen. Sławoj-Składkowski, zwracając uwagę, że branie udziału w wyborach jest spełnieniem obowiązku obywatelskiego. !

Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę, robioną dla siły całego Narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów. Idzie o to, aby nasz kraj zrozumiał, że swoboda to nie jest: „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic“, że swoboda jeśli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać.

Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.

(—) Józef Piłsudski.

Działalność Stefana Lgockiego

kandydata na posła ziemi nowotarskiej.

Stefan Lgocki, obecny kandydat na posła, wybrany został na stanowisko wójta gminy zbiorowej w Łopusznej w 1935 r. i na tym stanowisku pozostaje po dzień dzisiejszy. Obowiązki przełożonego gminy objął w bardzo trudnych warunkach, gdyż gminy jednostkowe pozostawiły mu długi, przekraczające 6 000 zł i cały szereg spraw nieuregulowanych i zaniedbanych. Nowoobrany wójt nie zraził się tymi trudnościami, ale wziął się sumiennie do pracy nad podniesieniem stanu finansowego i gospodarczego gminy. Już w pierwszych latach uporał się z długami, pozostałymi po b. gminach jednostkowych. Długi te zostały spłacone nie z żadnych subwencyj czy zapomóg, ale przez oszczędną i racjonalną gospodarkę przełożonego gminy p. Stefana Lgockiego. Zdając sobie sprawę, czym jest dla gminy dobra komunikacja, przystąpił bezzwłocznie do budowy i poprawy dróg i mostów na terenie gminy, które za gmin jednostkowych pozostawiały wiele do życzenia. I tu zaznaczyć należy, że z jego inicjatywy buduje się droga z Łopusznej przez Nową Białą na Krempachy, droga z Dębna do Frydmana, uprzystępniająca dojazd do starożytnego kościółka w Dembnie. Wybudował 4 mosty na rzece Dunajcu, każdy o długości ponad 90 m, a to w Waksmundzie, Harklowej, Łopusznej i Ostrowsku. Wybudował liczne mostki na potokach, jak np. most żelbetonowy w Krempachach, Nowej Białej i inne. Przy budowie mostów i poprawie dróg pomocną była miejscowa ludność, która bardzo chętnie i wydatnie dawała świadczenia w naturze, w uznaniu konieczności pracy dla podniesienia gminy. Wartość tych robót około mostów i dróg oszacować można na kwotę około 85 000 zł i na ten cel nie zaciągniętą została żadna pożyczka. W tym czasie prowadzone były również roboty drogowe na drogach o znaczeniu miejscowym, które rokrocznie ulegają znacznej poprawie i są widoki, że w najbliższych latach komunikacja na terenie gminy Łopuszna, dzięki zabiegom wójta gminy, staną się wzorem pracy dla innych gmin. Nie zapomniał również o szkolnictwie powszechnym i całe swoje wysiłki skierował, by poprawić zło, powstałe po b. gminach jednostkowych. Aby uniknąć opłacania czynszu za wynajmowanie sal szkolnych i opłacania dodatku dla nauczycieli, rozbudował szkołę w Waksmundzie i Łopusznej, a równocześnie przeprowadził gruntowne remonty w pozostałych szkołach. Obecnie istnieje projekt budowy nowej szkoły dla gromady Krempachy i Nowej Białej oraz w Knurowie. Dba również o podniesienie stanu sanitarnego i zdrowotnego gminy i w tym celu wybudował kilka studzien publicznych, dając ludności dobrą i zdrową wodę. Czyni starania o podniesienie stanu bezpieczeństwa ogniowego w gminie, przez budowę remiz i zaopatrzenia straży pożarnych w sprzęt pożarniczy. Zajął się uporządkowaniem stanu hipotecznego gruntów prywatnych właścicieli, co ma kolosalne znaczenie dla nich przy opłacaniu podatków państwowych i samorządowych. Pogodził zwaśnionych mieszkańców gromad Dembno i Frydman, między którymi od kilkunastu lat istniał spór o zabezpieczenie wodne. Trudno tu na tym miejscu wyliczyć wszystkie sprawy, jakie zostały załatwione w ciągu jego urzędowania, dowodem jednak jest, że p. Stefan Lgocki wykazał się na stanowisku przełożonego gminy nie tylko dobrym administratorem do załatwiania korespondencji, ale również jako gazda, którego dobro gminy i jej mieszkańców leży na sercu, dlatego też rokuje nadzieję, że w razie wybrania na stanowisku posła ziemi nowotarskiej będzie dobrze i sprawiedliwie opiekował się sprawami powiatu.

Nie można radzić o Podhalu bez udziału przedstawiciela tej ziemi w Sejmie!

Jak to z tymi wyborami sejmowymi?

Iść czy nie iść....?

A może pójść tylko do wyborów samorządowych — przecież tam łatwiej można być wybranym. Stanowisk jest dużo, a i zaszczytu nie brak. Można zostać radnym, sołtysem, wójtem, ławnikiem, a może wybiorą i do Rady Powiatowej?

Tylko czy jak teraz nie będziemy głosować, to może nas nie zatwierdzą na te piękne stanowiska w samorządzie, jako żeśmy nie byli obywatelami przy wyborach do Sejmu?

Iść do tych wyborów sejmowych czy nie?

Przecież sytuacja międzynarodowa tak dobrze się dla nas układa, że nie potrzebujemy się nikogo obawiać.

Kochają nas nasi sąsiedzi, a mniejszości życzą jak najlepiej. I Moskal i Niemiec i Ukrainiec i inne narody staną w naszej obronie, gdyby się nam co złego stało. A jak się pokłócimy wewnątrz, to będą z tego powodu zmartwieni, a może nawet zechcą nas pogodzić. Kochani są nasi sąsiedzi — możemy na nich liczyć, a na pewno się nie zawiedziemy.

A więc nie bójmy się ani sytuacji międzynarodowej, bo tam nic nie grozi, nie bójmy się słabości wewnętrznej, gdyż nasi opiekunowie zaraz nam pomogą.

Jakżesz więc iść do tych wyborów — czy też wradować naszych przyjaciół.

Z Polski i ze świata.

Projekt preliminarza budżetu Rzplitej na r. 1939 jest już gotowy. Wynosi on 2 625 000 000 zł i jest od tegorocznego o 150 milionów wyższy.

Ze względu na wybory do Sejmu w dniu 6 listopada, został pobór powołanych do wojska przesunięty z dnia 7 na dzień 8 listopada.

Niemcy rozpoczęli wysiedlanie żydów, obywateli polskich. Po interwencji naszego rządu, zostało wysiedlanie wstrzymane.

W Marsylii, największym porcie Francji, straszny pożar zniszczył 10 wielkich gmachów przy głównej ulicy Canebiere. W pożarze zginęło 57 osób, dwunastu jeszcze nie odszukano.

Kronika

20-lecie Niepodległości Polski szczególnie uroczyście będzie obchodzone na Podhalu. 11 listopada br. nastąpi na rynku nowotarskim poświęcenie i przekazanie Armii Polskiej 10 ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo powiatu nowotarskiego. Na przekazanie sprzętu Armii przybędzie Kompania honorowa jednego z pułków podhalańskich z orkiestrą. Uroczystość zaszczycą Swym przybyciem przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Powiatowy Komitet Dozbrojenia Armii pod przewodnictwem pana starosty Gluta czyni wszelkie przygotowania, by uroczystość ta wypadła jak najokazalej. Miasto Nowy Targ na czas uroczystości będzie specjalnie udekorowane. Ambicją Magistratu jest, by ani na jednym domu nie brakło w tym dniu flagi państwowej. Spodziewany jest udział całego społeczeństwa podhalańskiego. Podhale rozumie, że obronność Państwa jest naczelnym hasłem państwowym.

Podobiznę kandydata na posła p. M. Kurowskiego z powodu nie nadesłania jej Redakcji, nie mogliśmy zamieścić w nin. n-rze „Gazety Podhala".

Kino dźwiękowe „Tatry" w Nowym Targu wyświetla dn. 6 i 7 bm. film pt. „Serce i Szpada".

W XX-lecie Niepodległości Polski, 11 listopada br. kino dźwiękowe „Tatry" w Nowym Targu wyświetli wspaniały film polski pt. „Ułan ks. Józefa" (anegdota historyczna). W roli głównej Smosarska i Brodniewicz.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 6 bm. g 8·45 Koncert na zakończenie pogadanka aktualna — 15·00 transmisja z zakładu doświadczalnego w Kościelcu, z której słuchacze wiejscy poznają urządzenia i prace tego zakładu oraz chlewnię zarodową. — 15·30 druga audycja słowno-muzyczna z cyklu »Poznajmy Moniuszkę«, wyjątki z oper wielkiego kompozytora, — 16·00 popularne słuchowisko pt. »Gość z Ameryki«.

PONIEDZIAŁEK, 7 bm. g. 18·00 pogad. dla gospodyń wiejskich pt. »Choć trochę owoców i warzyw na zimę«. — 18·20 pogad. pt. »Samorząd, a zawodowe szkolnictwo rolnicze«.

WTOREK, 8 bm. »Skrzynka rolnicza« — 18·15 pogadanka pt. »Preliminarze pasz«.

ŚRODA, 9 bm g. 18·15 pogadanka pt. »O czym radzić w kółkach rolniczych«.

CZWARTEK, 10 bm. g. 18·05 nadana zostanie okolicznościowa audycja dla młodzieży wiejskiej.

PIĄTEK, 11 bm. w rocznicę 20-lecia Niepodległ. Państwa Polskiego radio nadaje specjalny program okolicznościowy dla uczczenia tego dnia.

SOBOTA, 12 bm. g. 18·00 »Skrzynka rolnicza« — 18·10 audycja literacka dla wsi pt »Współcześni pisarze o wsi«

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł. poł str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7.50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara | Pismo redaguje Komitet. | Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.